

ZE WZGÓRZA

ISSN 1505 - 947 X

Pismo Parafii św. Antoniego
GDYNIA Wzgórze św. Maksymiliana

nr 159 **WRZESIEŃ 2008**
www.gdynia.franciszkanie.pl



MARYJA - NOWA EWA

Pismo Święte niewiele mówi o Maryi wprost. Można Ją znaleźć jednak ukrytą np. w przypowieści o kobiecie i zaczynie / Mt 13, 33 – 35 / : „Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i wtoczyła

w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasilo.” To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.”

Kobieta z tej przypowieści jest matką, mającą liczną rodzinę, skoro do codziennego wypieku potrzebuje „trzy miary mąki”. Jest to 40 litrów na około 100 osób. Jezus w tej przypowieści mówi, że swą Matkę uczynił Panią i Gospodynią swego dzieła. W Starym Testamencie odkrywamy podobną sytuację w Księdze Rodzaju 18, 1-14, kiedy to Sarę i Abrahama nawiedzają trzej wędrowcy. „Abraham poszedł więc śpiesznie do namiotu Sary i rzekł: Prędko zczyni ciasto z trzech miar mąki i zrób podplomyki.” Gdy odchodzili, jeden z nich powiedział: „Za rok o tej porze wrócę do ciebie, i Sara będzie miała syna.” Łącząc te dwa wydarzenia, możemy odczytać, że „kobieta” z Jego przypowieści, nie jest zwykłą kobietą, lecz nową Sarą, w której dopełni się obietnica potomstwa tak licznego, jak gwiazdy na niebie. Ona dopiero zrodzi potomstwo dla życia w Bogu.

W przypowieści Maryja wkłada zaczyn do mąki. Cóż jest tym zaczynem? To miłość zbawcza Jezusa Chrystusa z krzyża. Co należy rozumieć przez „mąkę”? Mąka jest roztartym ziarnem-symbolem zniszczonego Słowa Bożego-Bożego ziarna. /Mt 13,1 nn / Mąka nie ma w sobie życia w przeciwieństwie do ziarna. To obraz człowieka po grzechu pierwotnym. Śmierć człowieka, śmierć świata rozpoczyna się od lekceważenia Słowa Bożego. Często bywa, że jedynym czytelnikiem Pisma Świętego w naszych domach jest półka i kurz. Na szczęście bohaterka z naszej przypowieści-Maryja była i jest idealną glebą dla Słowa Bożego, przynoszącą 100-krotny plon. W Niej pierwszej zamieszkał Duch Święty. Do Maryi dołączył Jezus Chrystus jako człowiek. Odtąd razem spełniają swą misję Nowego Adama i Nowej Ewy, w tym

samym Duchu wobec nas.

Maryja mocą Niepokalanego Poczęcia rodzi w nas Jezusa zdolnego do miłości z krzyża wobec braci, a szczególnie wobec nieprzyjaciół. Maryja nie jest tylko honorową Matką wierzących. Trwa w Niej misja Bożego Macierzyństwa wobec nas. Jezus w przypowieści o kobiecie i zaczynie ostrzega nas, byśmy Maryi nie ustawili na bocznym torze. Kto oddaje się Maryi, może za św. Pawłem powiedzieć: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” - miłość ukrzyżowana. Był taki czas, że mówiono, iż Maryja przesłania sobą Jezusa, że jest przeszkodą w pełnym przeżywaniu osoby Chrystusa jako jedyne Pośrednika między Bogiem a człowiekiem, że trzeba Ją wyciszyć, by usłyszeć Syna, że skończyła swoją misję, dając Synowi Bożemu swe ciało. A ponieważ szlachetnie wywiązała się ze swej roli Matki Mesjasza, teraz można Ją najwyżej prosić o opiekę, o pomoc z cichą nadzieją, że Syn nic Matce nie odmówi.

W Starym Testamencie Bóg dał obietnicę: „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański...” Różdżka i odrośl są czymś jednym w swej misji. Zło pierworodne było dziełem Adama i Ewy, a naprawa tego jest dziełem Jezusa i Maryi.

W przypowieści o kobiecie i zaczynie, słowa Proroka: „Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.” – mówią nam o tym, że Bóg Ojciec stwarzając świat, widział zgubne „fiat” Ewy, widział również zbawcze „fiat” Maryi. W Księdze Przysłów Duch Święty mówi o Maryi: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło jako początek swej mocy, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku nim ziemia powstała /.../ Ja byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu /.../ Więc teraz synowie słuchajcie mnie, szczęśliwi, co dróg moich strzeżę. Przyjmijcie naukę i stańcie się mądrzy, pouczeń mych nie odrzucajcie! Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto w dzień u drzwi moich czeka, by czuć u progu mej bramy, bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana.”

W Traktacie o najdoskonalszym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny – Św. Ludwik Maria Grignon pisze:

„Kto znajdzie Maryję, znajdzie Życie /Prz 8,35/ , to znaczy Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem /J 14,6 / . Nie można jednak znaleźć Maryi, nie szukając Jej; nie można Jej szukać, nie znając Jej; gdyż nikt nie szuka ani nie pragnie, czego nie zna. Konieczna jest więc rzecz, by Maryję znano więcej niż kiedykolwiek, ażeby Trójca Przenajświętsza jak największej była znana i wielbiona.”

Barbara Kunikowska Popiel



Drodzy Parafianie i uczęszczający do naszego kościoła!



Drodzy Parafianie i uczęszczający do naszego kościoła i Sanktuarium! Dla dzieci, młodzieży i wielu z nas zakończył się czas wakacji i urlopów. Dzieci i młodzież rozpoczynają nowy rok szkolny, studenci już niebawem rozpoczną nowy rok akademicki. Również duszpasterstwa parafialne i grupy działające przy parafiach po wakacyjnej przerwie rozpoczynają nowy rok pracy formacyjnej. Cieszymy się że i w naszej parafii wiele osób jest zaangażowana w tych ruchach kościelnych. Zapraszam wszystkich, którzy poszukują głębszego życia duchowego, którzy odczuwają potrzebę zaangażowania się czy też odkrycia jakiegoś życia wspólnotowego, by wstąpili do działających już w naszej parafii duszpasterstw. Każdy może znaleźć coś dla siebie, począwszy od duszpasterstw dla tych najmłodszych, aż po duszpasterstwa, które angażują osoby starsze. W przyszłym numerze zamieścimy cały wachlarz tychże ruchów i duszpasterstw w naszej parafii. Drodzy, ważne jest w życiu chrześcijańskim, aby nie tylko być mieszkańcem parafii, ale aby być parafianinem. Zachęcam więc wszystkich do czynnego udziału w życiu parafii.

Z całego serca pragnę podziękować wolontariuszom z Franciszkańskiego SOS za przeprowadzenie „Akcji Zeszyt”. Dzięki tej akcji najbardziej potrzebne przedmioty szkolne.

Pragnę podziękować wszystkim organizatorom letniego wypoczynku dzieci z Szumska na Litwie i rodzinom, które przyjeły je do swoich mieszkań, a także tym, którzy finansowo wsparli tę akcję. Niech dobry Bóg nagrodi wasz wysiłek.

Życzę młodzieży światła Ducha Świętego w zdobywaniu wiedzy, nauczycielom zaś, a zwłaszcza katechetom, sił do przekazywania prawd o świecie stworzonym i o Stwórcy, który jest Miłością.

Niech nam wszystkim towarzyszy obfite Boże błogosławieństwo i wstawiennictwo Niepokalanej Królowej Różańca Świętego.

Wasz proboszcz, o. Jan



www.fck.gdynia.franciszkanie.pl

w NUMERZE...

OJCIEC PIO..... 4
Modlitwa Ojca Pio o nawrócenie grzeszników

DROGI PRZYJACIELU..... 5
Powakacyjne refleksje

DZIECI Z LITWY..... 8
Pobyt w Polsce

ARYSTOKRACI ZAKONNICY.....11
Dwaj błogosławieni księża

POWITANIE OJCÓW.....12
Prezentacja sylwetek

MÓW PANIE.....14

NAJMŁODSI.....15
Rebus, humor, zabawa

JUBILEUSZ PREZESA MINISTRANTÓW16
To już 50 lat!

Zamyślenia nad Ewangelią..... 17

WYPISY Z KANCELARII PARAFIALNEJ.....18

INFORMATOR PARAFIALNY.. 19

OKŁADKA
przód: Ołtarz w kościele pw. św. Antoniego w Gdyni
tył: Św. Ojciec Pio

Strona www parafii
www.gdynia.franciszkanie.pl

Aktualne ogłoszenia, homilie, wydarzenia

Modlitwa Ojca Pio o nawrócenie grzeszników

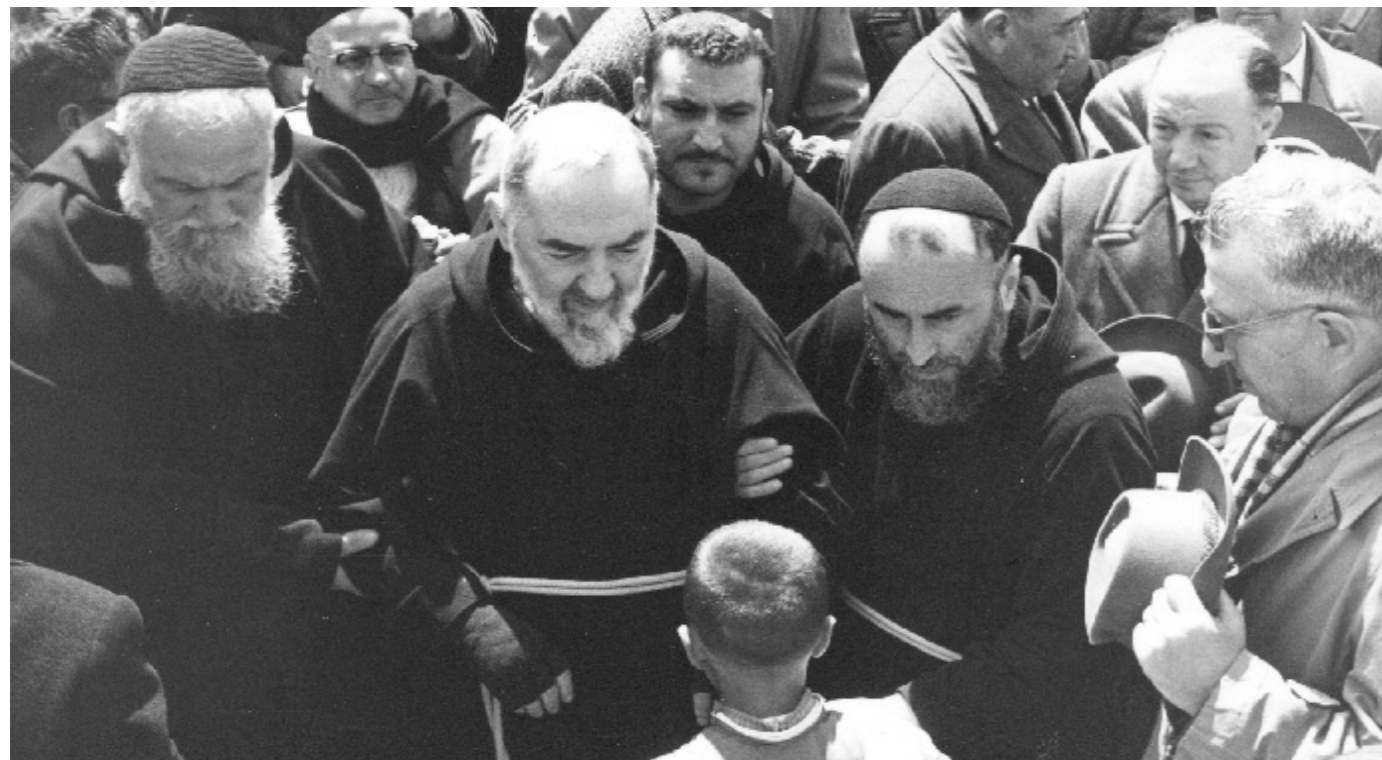
Pokornie proszę Cię, Panie, abyś ze względu na Twoją dobroć i miłosierdzie powstrzymał gromy Twego gniewu na nie-szczęśliwych grzeszników i udzielił im łaski nawrócenia i pokuty. Ty, Panie, przez Autora „Pieśni nad Pieśniami” powiedziałaś, że „jak śmierć potężna jest miłość” (Pnp 8, 6), dlatego z całym żarem proszę Cię: spojrzij okiem niewypowiedzianej dobroci na tych braci i siostry, pociągnij ich ku sobie i złóż nierozdzielne więzy miłości.

O Panie, niechaj znowu powstaną ci, którzy prawdziwie umarli. Ty, który swoim potężnym głosem wyprowadziłeś z grobu śmierci Łazarza, zawołaj na nich mocnym i potężnym głosem i przywróć im życie. Spraw, by na Twoje słowo porzucili swoje grzechy i mogli wraz ze wszystkimi odkupionymi sławić bogactwa Twego miłosierdzia...

Ty sam, Panie, wiesz, jak wciąż wielu żyje z dala od Ciebie, źródła wody żywej; jak wciąż sprawdzają się Twe słowa, że „żniwo jest wielkie, a robotników mało”, że już jest dojrzałe żniwo na polu Kościoła! Oby ono nie zmarnowało się z powodu braku robotników! Oby nie zagarnęli go emisariusze szatana, którzy są tak aktywni! Nie dopuść do tego, o najśłodszy Boże, ale okaż swą litość i wejrzyj na nędzę oraz potrzeby duchowe współczesnych ludzi, i odpuść grzesznikom winy, i wprowadź ich na drogi sprawiedliwości i pokoju, prowadzące do Twego królestwa życia i nieśmiertelności. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



Święty Ojciec Pio, módl się za nami.

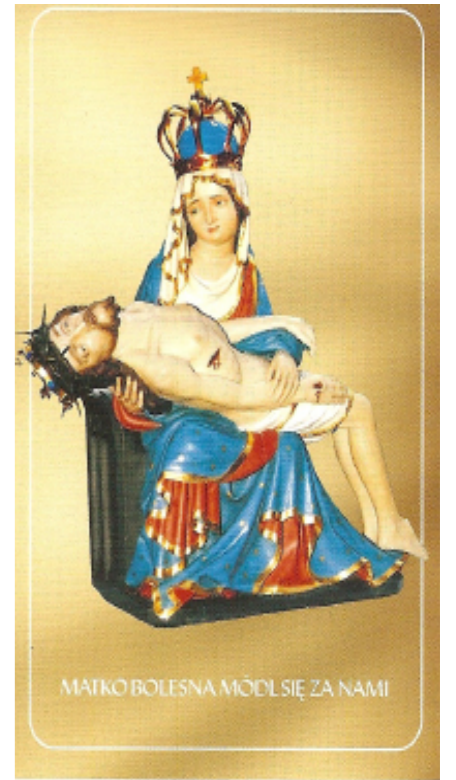


Drogi Przyjacielu

Nadszedł czas, Drogi Przyjacielu, na podsumowanie duchowych skarbów zgromadzonych w czasie wakacyjnego odpoczynku. Zaczyna się znów następny rok wyjątkowej pracy i nauki. Dzień pierwszego września budzi we mnie wspomnienia z mego dzieciństwa. W owe przepiękne lato 1939r, dobry Bóg pozwolił mi zwiedzić wiele pięknych miast w naszej ojczyźnie, a nawet zobaczyć polskie morze, o czym marzyło każde dziecko mieszkające na kresach Polski. Tak dla mnie jak i wszystkich Polaków, a zwłaszcza dzieci w dniu pierwszego września 1939r, świat się odmienił i stał się podobny do domu w Symbarku, który został postawiony dachem w dół. Nastąpił kres beztrudnego dzieciństwa i wszyscy, bez względu na wiek, zostali owiani mgłą lęku zanurzenia w biedzie, ogarnięci rozpaczą po utracie wolności Matki- Ojczyzny, a lży towarzyszące rozstaniom członków rodziny nie przestawały płynąć strugami. Wszystko stało się inne i złowrogie. Już w końcu sierpnia dorosli tajemniczo szeptali o możliwości wybuchu wojny, ale mimo wezwania z urlopów

zawodowych oficerów, jeszcze ludzono się, że Polsce, która zawarła różnego rodzaju przymierza z innymi państwami nic nie grozi. Ja nie mogłam się doczekać początku roku szkolnego, bowiem zdałam już egzamin do II klasy u ss urszulanek, ale i tak, jak wszystkie polskie dzieci, zostałam cofnięta do I klasy, a Matka Blanka pojawiła się na lekcji w świeckim przebraniu. Wkrótce, jak wiele innych zakonnic, pozabawiono ją życia. Zaczęło się 5 lat okupacji, które wydawały się wiekiem. Ludzie byli zamykani w więzieniach, obozach, wywożeni na Sybir i do Rzeszy, a w najlepszym razie zmieniali miejsca zamieszkania. Dzieci ciągle zaczynały naukę w nowej szkole, w nowym otoczeniu, a ich małe serca hartował ból z powodu ciągłych rozstań.

Jednak nie gasła nadzieja, miłości do utraconej Ojczyzny wzrastała, a odwaga i potrzeba czynu wzmacniały się. Powstawały organizacje podziemne, również młodzieżowe. Gdy jedni ginęli w więzieniach, inni ich zastępowali. Jeszcze przez wiele lat śpiewano w kościołach Suplikacje i wołano do nieba „słuchaj, Jezu, jak Cię błaga Lud” lub „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie”. Pan Bóg wysłuchał, ale nie zupełnie, bo jeszcze przez wiele lat uczył nas cnoty cierpliwości. Na mapie Europy pojawiła się Polska, ale inna,



nie tylko terytorialnie. Zniknął z mapy mój Stanisławów, choć nadal jest w tym samym miejscu, co kiedyś. Teraz figuruje na terytorium Ukrainy, a nawet nazywa się Iwanofrankowsk. Podobnie stało się z innymi miastami, ale więzi miłości z Orłętami Lwowskimi, z Trembowłą uratowaną kiedyś przez dzielną Dorotę, ze świątyniami i zabytkami, są tak silne, iż żadnemu wrogowi nie udało się ich zerwać.

Nie dziw się, Drogi Przyjacielu, że przywołuję wspomnienia tych strasznych, a równocześnie ciekawych i pogłębiających patriotyzm czasów. Powodem są rocznica 1. i 17. września, a także refleksje związane ze szkołą. Czasami ogarnia mnie smutek, gdy słyszę narzekania dzieci z przykrością witające nowy rok szkolny. Żał mi, że ktoś pozbawił je radości, płynącej ze zdobywania wiedzy, zespołowej pracy, służby bliźniemu, marzeń o budowaniu lepszego świata. A przecież dzieci w okresie reżimu stalinowskiego lekcje zaczynały modlitwą, na pierwszej stronie zeszytu pisały „W Imię Boże”, z zapalem deklamowały wiersze patriotyczne, a „Boże coś Polskę” i „Rotę” śpiewały stojąc na baczność. Żał mi dzieci XXI wieku, bowiem droga do odkrycia źródła prawdziwego szczęścia jest przed nimi długa.

Już od jesieni ubiegłego roku niewidomi planowali zorganizowanie piel-



grzymki na koronację figury Matki Boskiej w Skorzewie. Choć koronację ks. bp. Szlaga odroczył, to jubileusz XXV- lecia kościoła miał być obchodzony 27 czerwca. W pielgrzymce wzięli udział niewidomi z przewodnikami, uczniowie „Sobotniej Szkołki”, członkowie Wspólnoty Adopcji Duchowej oraz Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Jezusa. Liczba uczestników została zwiokrotniona, gdy policzyliśmy, ile jest osób z różnych wspólnot, bowiem każdy należał do kilku. Większość osób się nie znała, ale stanowiliśmy zgraną grupę, którą łączy miłość do Jezusa i Jego Matki.

Najpierw jechaliśmy do Będmina, o którym pierwsza notatka pochodzi z 1284r., kiedy to książę Mściwiej II oddał tę ziemię księżniczce Gertrudzie. Gertrudzie 1741r. majątek kupił i dwór odbudował ojciec Józef Wybiackiego. W następnych latach dwór zmienił właścicieli, użytkowników i swój wygląd. W 1978r. stał się muzeum, a na jego straży wśród innych sędziwych drzew nadal stoi 400- letni dąb.

29 września 1747r. w tym dworze urodził się Józef Wybiacki. Meble, książki, obrazy i zapiski tu się znajdujące mówią o jego życiu i działalności zgodnie z zasadą „ut sit bene Patriae- aby z korzyścią dla Ojczyzny”. Był więc działaczem Komisji Edukacji Narodowej, Uczestnikiem

Sejmu Czteroletniego, Czteroletniego Powstania Kościuszkowskiego. Gdy w czasie zaborów znalazł się we włoskim mieście Reggio Emilia gdzie stacjonowały legiony Dąbrowskiego. 1797r. napisał Pieśń Legionów Polskich, która później stała się naszym Hymnem Narodowym.

W Kościerzynie najpierw oddaliśmy hołd Matce Bożej Bolesnej. Ta przepiękna kamienna Pieta z XV wieku została znaleziona w Chełmie, gdzie była zakopana w ziemi. Po śmierci opiekujących się nią ss benedyktynek została przejęta przez ss miłosierdzia, a obecnie przez ss niepokalanki. Gdy w 1863r. w Koście- rzyźnie powstał zakład wychowawczo- edukacyjny, siostry przywiozły Matkę Bożą by wspierała je w odpowiedzialnej pracy. Tu Maryja znalazła godne siebie mieszkanie wśród arcydzieł sztuki. Witraże z Monachium, rzeźbiona Droga Krzyżowa z Kolumni, płaskorzeźba Ducha Świętego i rzesza Aniołów, oraz Baranek Boży na podstawie ołtarza, zanurzają każdego, kto wchodzi do kościoła, w modlitewnym skupieniu i zdarza się, że słycać szept błagalnej prośby do Matki Bożej trzymającej na swoich kolanach umęczonego Syna, o łaskę wiary, nadziei i miłości. W tej samej parafii znajduje się druga koronowana Matka Boża zwana Królową Rodzin. W Koście-

le p. w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy panował świąteczny nastrój i, jak zawsze w tym miejscu, modlitewne skupienie. Koncelebrze przewodniczył ks. bp. Szlaga, który wygłosił kazanie o Matce Bożej. Dostojnych gości witali i żegnali przedstawiciele Rady Parafialnej. Ogarnęło nas zdumienie, gdy usłyszeliśmy ilu dzieł dokonali parafianie, których jest tu nie więcej niż 1000 osób. Nic dziwnego, że końcowa mowa byłego dziekana, budowniczego tego kościoła, była hymnem pochwalnym mieszkańców Skorzewa. Brakowało słów uznania dla 7- letniej pracy obecnego ks. Proboszcza, ale to nie przyćmiło jego radości, a dla nas ten pokorny, o słabym zdrowiu, w pełni oddany służbie Bogu czciciel Maryi, tym bardziej jawił się jako prawdziwy apostoł Chrystusa.

Po Mszy św. poprosiliśmy o odsłonięcie figury Matki Bożej Skorzewskiej i Tej, która nadal będzie czekała na swoją koronację, podziękowaliśmy za wszystkie cuda tu dokonane. Ciebie, Drogi Przyjacielu, proszę, byś kiedyś, gdy nastąpi moment koronacji, pojechał do Matki Boskiej Pokoju, odprawił Drogę Krzyżową w przepięknym ogrodzie, oddał hołd Niepokalanej stojącej w ogrodzie, a na pewno wrócisz z sercem przepelnionym Bożym pokojem.

Maria Koziulecka



TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ
MUZEUM
HYMNU
NARODOWEGO
w Będminie



Pieśń Legionów Polskich we Włoszech

*Jeszcze Polska nie umarła,
kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła,
szablą odbijemy.
marsz marsz Dąbrowski
do polski ziemi włojski
za twoim przewodem
złączym się z narodem.
Tak Czarniecki do Poznania
wracał się przez morze
dla ojczyzny ratowania
po szwedzkim rozbirocie.
marsz marsz ab
przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
Gdzie em Polakami
daj nam przykład Bonaparte
jak zwyciężać mamy
marsz marsz ab
niemiec, Moskal nie osiedzie,
gdy jęwszy pałasza
hasłem wszystkich zgoda będzie
i Ojczyzna nasza.
marsz marsz ab
Już tam ociec do swej Basi
mówi zapłakany:
słuchaj jeno, pono nasi
biją w tarabany.
marsz, marsz Dąbrowski ...
na to wszystkich jedne głosy:
dasyć tej niewoli.
Mamy raclawickie kosy,
Kościuszkę Bóg pozwoli.
marsz, marsz Dąbrowski ...
Józef Wybiacki*

Pieśń Legionów Polskich we Włoszech
Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca moc wydarła,
Szablą odbijemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Do Polski z ziemi włoski,
Za twoim przewodem
Złączem się z narodem.

Jak Czarniecki do Poznania
Wracał się przez morze
Dla ojczyzny ratowania
Po szwedzkim rozbirocie.

Marsz, marsz, Dąbrowski ...
Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski ...
Niemiec, Moskal nie osiedzie,
Gdy jęwszy pałasza
Hasłem wszystkich zgoda będzie
I Ojczyzna nasza.

Marsz, marsz, Dąbrowski ...
Już tam ociec do swej Basi
Mówi zapłakany:
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz, Dąbrowski ...
Na to wszystkich jedne głosy:
Dasyć tej niewoli.
Mamy raclawickie kosy,
Kościuszkę Bóg pozwoli.
Marsz, marsz, Dąbrowski ...
Józef Wybiacki

Dzieci z Litwy - radosne, szczęśliwe i wdzięczne



W okresie od 7 do 13 lipca br. w naszej wspólnie parafialnej na wakacjach u rodzin przebywała piętnastoosobowa grupa dzieci wraz z opiekunkami z miejscowości Szumsk na Litwie. A wszystko stało się za sprawą brata Czesława, zakrystianina w naszej świątyni, który już po raz drugi zorganizował kolonie dla polskich dzieci, uczęszczających do tamtejszej szkoły. Brat Czesław Kriżanowski jest absolwentem tej szkoły, więc głęboko w swoim sercu nosi pamięć młodości lat spędzonych trzydzieści kilometrów od Wilna i jak tylko jest to możliwe zawsze stara się pomóc dzieciom, zapraszając je m. in. do Gdyni, aby tym samym przynieść im radość i zadowolenie.

W czasie tegorocznego pobytu nad morzem dzieci zwiedziły gdyńskie akwarium oceanograficzne, pojechały na pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu, obejrzały film w kinie – centrum rozrywki „Gemini”, zwiedziły statek wojenny – muzeum „Błyskawica”, były na plaży w Orłowie i przeszły nad Klifem, podziwiały panoramę Gdyni z Kamiennej Góry. Mieszkając u rodzin miały u nich zapewnione śniadania i kolacje, natomiast obiady i inne posiłki np. pyszne lody były

darem ludzi dobrej woli i szczerego serca, którzy pragnęli pozostać anonimowymi. W niedzielę wieczorem miało miejsce spotkanie przy grillu na terenie klasztoru, które odbyło się w miłej i rodzinnej atmosferze, bowiem dzieci były obecne wraz ze swoimi opiekunami u których mieszkały, a także nie zabrakło osób, które w różny sposób pomagały, aby dzieci mogły dobrze spędzić swój wypoczynek w naszej ojczyźnie. Podczas tego niezwykłego spotkania panie opiekunki i dzieci wyrazili głęboką wdzięczność swoim dobroczyńcom, za gorące przyjęcie i okazaną wszelką pomoc oraz niezwykłą życzliwość.

W poniedziałek rano dzieci żegnały się ze swoimi opiekunami i chociaż w ich oczach pojawiały się łzy, lecz były to łzy radości, więc szczęśliwie udały się w drogę powrotną do domu.

Kiedy rozmawiałem z paniami: Donaldą i Ilianą – opiekunkami dzieci, to dowiedziałem się trochę o miejscu ich zamieszkania. Otóż Szumsk jest miejscowością, która liczy około 1000 mieszkańców i jest w większości polski, ponieważ prawie 99% stanowią rodziny polskiego pochodzenia. W miasteczku jest kościół, cmentarz, szpital, poczta, sklepy i szkoła do której uczęszcza około 150 dzieci, a które w większości pochodzą z polskich rodzin. Gdy zapytałem o przeżycia z pobytu na polskiej ziemi, to w odpowiedzi usłyszałem, że są pod ogromnym wrażeniem odbycia pielgrzymki do Sanktuarium w Licheniu oraz wspaniałego wypoczynku wraz z dziećmi nad polskim morzem.

Pani Donaldę powiedziała; „Sanktuarium nas wszystkich bardzo zauroczyło swoim pięknym widokiem. Jestem zbudowana faktem, iż ta największa świątynia w Polsce została wybudowana dzięki ofiarności zwykłych ludzi, którzy pielgrzymują do tego wyjątkowego miejsca poświęconego Najświętszej Maryi Pannie. Przed wizerunkiem cudownego obrazu Matki Bożej Licheńskiej ofiarowaliśmy nasze modlitwy w intencjach osobistych, ale także za naszą grupę, za mieszkańców Szumska i wszystkich Polaków mieszkających na Litwie oraz naszych



przyjaciół w Gdyni”. Natomiast Pani Iliana oznajmiła mi; „W czasie pobytu w Gdyni było wiele wspaniałości, lecz mnie tym razem wyjątkowo zainteresował okręt wojenny „Błyskawica”, który obecnie jest muzeum. Na jego pokładzie obejrzelśmy uzbrojenie, które było wykorzystane w czasie działań II Wojny Światowej, zaś w jego wnętrzu zapoznaliśmy się z tradycjami Polskiej Marynarki Wojennej. „Błyskawica” jest jednym z najpiękniejszych okrętów w swojej klasie i jako niszczyciel wraz bliźniaczym „Gromem” był dumą polskiej floty. Jej załoga w czasie wojny walczyła dzielnie na morzu Północnym i Śródziemnym, na Atlantyku, Kanale La Manche i w Zatoce Biskajskiej. I to jest piękna karta historii Polskiej Marynarki Wojennej”.

Dzieci zaś powiedziały mi, że to wszystko, czego u nas doznały, to na długo pozostanie w ich pamięci. A rozmawiałem z Katarzyną, Jolantą, Martą, Justyną i Burem, którzy opowiadali mi o swoim polskim pochodzeniu i o szkole, w której oprócz języka polskiego, uczą

się także języka litewskiego, rosyjskiego i niemieckiego.

Z pobytu na polskiej ziemi najbardziej były zadowolone z pielgrzymki do Liczenia i na ten temat mówiły; „Cudowne miejsce, piękna i ogromna świątynia oraz wspaniały widok okolicy z wieży widokowej”. Akwarium Gdyńskie było dla nich również wielką atrakcją, bowiem podziwiały tam koralowce oraz inne zwierzęta bezkręgowce. Moi rozmówcy opowiadali mi, że w kilkunastu akwariach widzieli ryby raf koralowych, zachwycające niezwykłymi kolorami i bogactwem kształtów. Poza tym w największym zbiorniku pływał morski żółw zielony. To niepowtarzalna okazja mówiły, aby przyjrzeć się z bliska temu bardzo rzadkiemu i znajdującemu się pod całkowitą ochroną gatunki morskiemu. Oprócz zwierząt strefy tropikalnej dość licznie reprezentowana jest fauna bałtycka. Można tu zobaczyć wiele ciekawych ryb żyjących w naszym morzu np. dorsza, węgorzycę, kura diabła, babkę byczą i inne ryby. Dzieci, także zachwycone były widokiem panoramy miasta Gdyni





z Kamiennej Góry, Klifem orłowskim, centrum rozrywki Gemini, gdzie obejrzały ciekawy film oraz wszystkimi innymi atrakcjami, których dostarczyli im organizatorzy.

Pani Danuta, która przyjmowała dzieci w swoim mieszkaniu powiedziała mi; „One w swoich domach w Szumsku żyją bardzo skromnie, więc z pobytu w Polsce są bardzo zadowolone, a czuły się tutaj, jak u siebie w domu, nie grymasiły i wszystko jadły, tylko niektóre z nich początkowo były trochę wstydliwe i zamknięte w sobie, ale później to im przeszło. Z moich podopiecznych byłam bardzo zadowolona”.

Natomiast Pan Janusz w rozmowie ze mną oznajmił; „Cieszę się, że mogłem pomóc w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia, jakim jest już po raz drugi przyjęcie dzieci ze Szumsku na Litwie w naszym mieście, w rodzinach, które są z naszej wspólnoty parafialnej lub sympatyzują naszej świątyni franciszkańskiej. To wspaniale, że udało się nam zapewnić tyle przeróżnych atrakcji, rozrywek i dobrego wypoczynku”.

Piękny prezent sprawili dzieciom Państwo Wanda i Eugeniusz, którzy wcześniej

złączyli się sakramentem małżeństwa, a od swoich gości weselnych zamiast kwiatów otrzymywali przybory szkolne, które następnie im przekazali przed ich wyjazdem do domu.

Drodzy Czytelnicy!

Przyjęcie dzieci z polskich rodzin na Litwie, w gościnę do domów naszych parafian i sympatyków tutejszej wspólnoty franciszkańskiej to piękny i szlachetny gest. Dzięki otwartości i szczeroci swoich opiekunów, młodzi ludzie mogli bardziej poznać język polski oraz nasze obyczaje i polską gościnność w domach. Dzieci wraz ze swoimi opiekunkami jeszcze raz gorąco dziękują tym wszystkim, którzy poświęcili swój czas dla nich, pomimo własnych zajęć zawodowych i obowiązków rodzinnych. Wszystkie bardzo zadowolone składają serdeczne „Bóg zapłać” za okazaną troskliwość, poświęcenie, otwarte serce i wszelką pomoc.

Sądzę, że przy kolejnym przyjeździe dzieci z Litwy do naszego miasta Gdyni na kolonie, nie zabraknie ludzi dobrej woli, którzy będą gościć je w swoich domach.

Jerzy Chmara

Dwaj błogosławieni książęta

Czartoryscy są polską rodziną książęcą. Jest to jedyny tytuł arystokratyczny, jaki jest możliwy wśród polskiej szlachty, która była warstwą bardzo demokratyczną i nie była podzielona na kasty ani stopnie, jak np. w Niemczech. Obok Sapięchów czy Jabłonowskich byli Czartoryscy jednymi z najbardziej cenionych arystokratów wokół których nie krążyły niesławne opowieści natury obyczajowej czy patriotycznej.

Swoją książęcość udowadniali wykształceniem i patriotyzmem oraz wiarą. Hołdowali tradycji „noblesse oblige” i dlatego starali się wychowywać swoje dzieci na ludzi skromnych, odpowiedzialnych, zapobiegliwych, dbających o swoich poddanych i potrzebujących.

W tej rodzinie było dwóch kuzynów zakonników: August i Michał. Ich postaciom została poświęcona konferencja zorganizowana w Gdańsku w kwietniu tego roku przez Civitas Christiana oraz Akcją Katolicką. Przybyła na nią dr Barbara Czartoryska - niepozorna, drobna szatynka, która opowiadała o stylu życia i wychowaniu w jej rodzinie. Wyłonił się z tej opowieści obraz na pozór mało książęcy bo nie okraszony szczegółami natury luksusowej czy wielkopańskiej, a wręcz ascetyczny dający wrażenie ciężko pracujących ludzi dla dobra rodziny i ojczyzny.



August Czartoryski urodził się w Paryżu 2 sierpnia 1858 r. Ojcem jego był Władysław a matką córka królowej Hiszpanii Marii Krystyny. Jego rodzina, spokrewniona z wieloma dworami europejskimi, wyemigrowała prawie 30 lat wcześniej do Francji i z Hotelu Lambert prowadziła szeroką działalność polityczną na rzecz przywrócenia niepodległości podzielonej

ojczyźnie. Ich majątek znajdował się w Sieniawie k/ Jarosławia.

August był słabego zdrowia z powodu gruźlicy, którą odziedziczył po swojej matce. Życie na dworach Europy nie było jego żywiołem jak również nie czuł się na siłach podjąć obowiązki dziedzica ani małżeństwa. Natomiast był pod dużym wpływem swojego wychowawcy Józefa Kalinowskiego, późniejszego karmelity, kanonizowanego przez Jana Pawła II jako o. Rafała. Decydującym momentem w podjęciu postanowienia o zakonie była wizyta ks. Jana Bosko w Hotelu Lambert. August odwiedzał wielokrotnie Turyn i odbywał tam rekolekcje z księdzem Bosko, ale ten niechętnie widział młodego księcia w swoim zakonie salezjanów. Pomógł jednak papież Leon XIII i młody Czartoryski został przyjęty do zgromadzenia i w listopadzie 1887 otrzymał habit od księdza Bosko ze słowami: „Odwagi, mój książę. Dziś odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo. Ale musimy także z wielką radością powiedzieć wam, że przyjdzie dzień, w którym książę będzie kapłanem i z woli Boga uczyni wiele dobra dla swojej ojczyzny”. W rok później o. August Czartoryski zrzekł się tytułu ordynata sieniawskiego i majątek przekazał swojemu zakonowi. Potem złożył śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa mimo nalegań rodziny na zmianę decyzji. O. August Czartoryski cieszył się swoim życiem zakonnym zaledwie rok. Podzielił los swojej matki w kwietniu 1893 roku we Włoszech. Pochowany został jednak w dobrach rodzinnych w kościele parafialnym w Sieniawie, obok matki. W 1964 r. przeniesiono jego szczątki do salezjańskiego kościoła św. Józefa w Przemyślu.

August był obok Sługi Bożego ks. Markiewicza, ks. Grocholskiego i Grabelskiego jednym z czterech Polaków, których osobiście przyjął do wspólnoty ks. Bosko.



Ojciec Michał Czartoryski urodził się 19 lutego 1897 roku w Pełkiniach koło Jarosławia. Na chrzcie nadano mu imiona

Jan Franciszek. Był szóstym z jedenaściorga dzieci Witolda i Jadwigi z domu Dzie duszyckiej. Młody książę wychowywał się w domu nacechowanym głęboką wiarą ponieważ rodzice jego należeli do Solidacji Mariańskiej. Dlatego nie dziwi fakt, że jego dwaj bracia zostali księżmi a jedna z siostr wstąpiła do klasztoru Wizytek.

Jan ukończył architekturę we Lwowie a w 1920 roku brał udział w obronie tego miasta, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych.

W roku 1927 przyjął w Krakowie w kaplicy św. Jacka habit dominikański i rozpoczął nowicjat. W Zakonie otrzymał imię Michał. Po roku złożył śluby zakonne. Już w trzy lata później, w 1931 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Wiosną 1944 roku został skierowany do klasztoru na Służewie w Warszawie. Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie o. Michał przebywał na Powiślu i prowadzone walki uniemożliwiły mu powrót do klasztoru. Zgłosił się więc do najbliższego, III zgrupowania AK „Konrad” i tak został kapłanem Powstańców. Większość czasu spędzał w szpitalu u zbiegu ulic Tamki i Smulikowskiego opiekując się rannymi, niosąc otuchę i posługę duszpasterską. W prowizorycznej kaplicy odprawiał msze. W nocy z 5 na 6 września odziały III Zgrupowania AK „Konrad” wycofały się z Powiśla do Śródmieścia. W szpitalu pozostali ciężko ranni żołnierze, kilka osób z personelu medycznego, cywile i o. Michał.

Po wkroczeniu oddziałów niemieckich cywile oraz sanitariuszki zostali wyprowadzeni z piwnic i mogli opuścić miasto. Ojciec Michał był gorąco zachęcany przez przyjaciół, aby zdjął habit i w cywilnym ubraniu wyszedł ze szpitala. Nie przyjął tych propozycji i jedynie, jak przekazał jeden ze świadków, „łagodnie uśmiechnął się i powiedział, że szkaplerza nie zdejmie i rannych, którzy są zupełnie bezradni i unieruchomieni w łózkach nie opuści”. Niemcy zatrzymali go w szpitalu. Dnia 6 września w szpitalnym pomieszczeniu został rozstrzelany wraz z ciężko rannymi powstańcami, z którymi pragnął pozostać. Później ciała zabitych wywieziono na barykadę, obłano benzyną i podpalone. Ocalałe resztki pochowano tymczasowo na podwórzu pobliskiego domu. Kiedy w rok później przeprowadzono ekshumację zwłok w celu przeniesienia ich do wspólnego grobu powstańców na Woli, ciała o. Michała już nie rozpoznano.

O. Michał został wyniesiony na ołtarze przez Jana Pawła II dnia 13 czerwca 1999 w Warszawie.

Witamy nowych ojców w naszej wspólnocie św. Antoniego



o. Witold Regulski – przyszedł do nas z Gdańska, a pochodzi z Wielkopolski, dokładnie z Jabłonnej koło Nowego Tomysła. Do zakonu św. Franciszka wstąpił w 1963 roku. Już od najmłodszych lat pragnął zostać kapłanem, bo jak mi powiedział; „Z powołaniem do kapłaństwa się urodziłem i nigdy nie pragnąłem niczego innego”. Postacią biedaczyny z Asyżu zafascynował go jeszcze w młodym wieku tercjarz – członek Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, który bardzo interesująco nakreślił mu wspaniałą osobowość tego świętego człowieka. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk księdza biskupa Bernarda Czaplińskiego 15 czerwca 1974 roku w Gdyni, w naszym kościele św. Antoniego. Jego zainteresowania osobiste, to literatura, a szczególnie polubił Józefa Ignacego Kraszewskiego. W naszej parafii oprócz posługi kapłańskiej, będzie animatorem Franciszkańskiego Zakonu Świeckich i Rycerstwa Niepokalanej.



o. Wiesław Przybysz – z natury tzn. nazwiska, ale też faktycznie lubi być w drodze i zgodnie z duchem Ewangelii przybywa na kolejną z życia placówkę i oazę życia wspólnotowego – klasztorne i parafialne, z pięknego i zawsze dumnego Gniezna. Urodził się na szlaku zamków obronnych słynnego zakonu, którego udało nam się z pomocą Opatrzności odesłać do historii, czyli na świat przyszedł w Ryjewie – pomiędzy Kwidzynie, a Malborkiem. Pierwsze śluby czasowe złożył w 1976 roku, a wieczyste 8 grudnia 1980 roku w Łodzi – Łagiewnikach. Motywacją wstąpienia do zakonu franciszkańskiego płynęła poprzez świadectwo życia i męczeństwa osoby o. Maksymiliana oraz poprzez Niepokalanów, w którym ukończył Niższe Seminarium Duchowne. Kilka lat przeżytych w grodzie Niepokalanej, należały do jednych z piękniejszych w młodzięcym życiu. Później był nowicjat w Smardzewicach, filozofia w Krakowie i teologia w Łodzi – Łagiewnikach, a 20 czerwca 1982 roku święcenia prezbiteratu z rąk księdza biskupa Józefa Rozwadowskiego. Prymicje przypadły w tak bardzo specyficznym okresie stanu wojennego – klimatu internowań, pustych półek w sklepach oraz godziny milicyjnej. Z potrzeby serca zainteresowaniami na polu duchowym i duszpasterskim są: ruch pielgrzymkowy, oaza, neokatechumenat, Szkoła Nowej Ewangelizacji, Dzieło Duchowej Adopcji, duszpasterstwo rodzin oraz osób ze związków niesakramentalnych. Z doczesnych zaś hobby: turystyka rowerowa, fotografia, Mozart, Tolkien i ... dobry film. Do Gdyni został skierowany do posługi w animacji misyjnej w prowincji, w tutejszym Sekretariacie Misyjnym, zaś w parafii jako animator Fraternali i Franciszkańskiego Centrum Kultury.



o. Kazimierz Trzcński – przybywa do nas z Olsztyna, zaś pochodzi z Hartowca w powiecie dziadowskim. Do Niższego Seminarium Duchownego w Niepokalanowie wstąpił w 1975 roku, a swoje powołanie do zakonu odkrył, jako wewnętrzny głos Pana Boga. To dzięki prenumeracie „Rycerza Niepokalanej” w domu rodzinnym, wybór przypadł na zakon franciszkanów konwentualnych. Świecenia kapłańskie otrzymał 14 czerwca 1986 roku w Łodzi – Łagiewnikach z rąk łódzkiego księdza biskupa Ziółka. W życiu prywatnym interesuje się i lubi słuchać muzykę klasyczną. W naszej wspólnocie klasztornej i parafialnej będzie pełnił posługę duszpasterską według potrzeb tutejszej placówki franciszkańskiej.

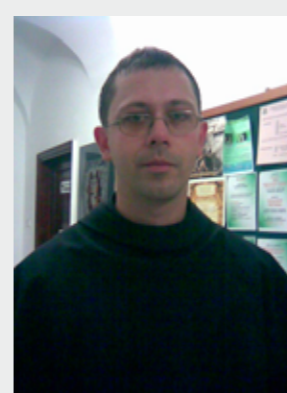
Błogosławiony człowiek, który służy Panu i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach

/Ps 112/



o. Paweł Kaczmarek – pochodzi z Elbląga, z parafii franciszkańskiej, gdzie był od najmłodszych lat zaangażowany w życie duszpasterstwa wspólnotowego. A wychowany w duchu głębokiej wiary w 2000 roku postanowił wstąpić do zakonu braci mniejszych konwentualnych. Po odbyciu postulatu i nowicjatu przez ostatnie sześć lat studiował w

Wyższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Łodzi – Łagiewnikach, tam też w tym roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk księdza biskupa Aleksandra Kaszkiewicza. Praktykę diakonańską odbywał w naszej wspólnocie franciszkańskiej w Gdyni i tu został postanowieniem o. Prowincjała skierowany do pełnienia posługi wynikającej z przyjętego sakramentu kapłaństwa. W życiu osobistym fascynuje go turystyka i sport, także interesuje go muzyka i literatura. W Gdyni będzie wikariuszem parafii, zobaczymy go posługującego w kancelarii, także będzie katechetą w III LO, duszpasterzem chorych i animatorem młodzieżowych grup parafialnych.



o. Kamil Szczupaczyński – przybywa do nas z placówki franciszkańskiej w Ostródzie. Jego rodzinnym miastem jest Lębork, a parafia w której dorastał i kształtował swoje życie religijne jest pw. św. Jakuba, prowadzona przez oo. Franciszkanów. Tu zrodziło się jego powołanie do kapłaństwa i zakonu m.in. dzięki przynależności i udzielaniu się w młodzieżowych grupach parafialnych. Decyzję o wstąpieniu do zakonu i podjęciu studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium franciszkańskim podjął 17 sierpnia 1998 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 3 czerwca 2006 roku w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie z rąk księdza arcybiskupa Kazimierza Nycza. Zainteresowania prywatne głównie skupia na sporcie i turystyce. W naszej wspólnocie na Wzgórzu św. Maksymiliana będzie pracował posługując jako duszpasterz, katecheta w szkole i animator grup parafialnych.

Wysłuchał: Jerzy Chmara

„(...) Paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie za względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemieją gminy, ale jako żywe przykłady dla stada. Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiedzący wieniec chwały.”

/1 P 5, 2-4/

MÓW PANIE

- 01.09 - 1 Kor 2,1-5; Łk 4,16-30
- 02.09 - 1 Kor 2,10b-16; Łk 4,31-37
- 03.09 - 1 Kor 3,1-9; Łk 4,38-44
- 04.09 - Kor 3,18-23; Łk 5,1-11
- 05.09 - 1 Kor 4,1-5; Łk 5,33-39
- 06.09 - 1 Kor 4,6-15; Łk 6,1-5
- 07.09 - Ez 33,7-9; Rz 13,8-10; Mt 18,15-20 - XXIII Niedziela zwykła
- 08.09 - Mi 5,1-4a; Mt 1,1-16.18-23 - Narodzenie Najświętszej Maryi Panny - święto
- 09.09 - 1 Kor 6,1-11; Łk 6,12-19 - Bł. Anieli Salawy, dziewicy, patronki FZŚ
- 10.09 - 1 Kor 7,25-31; Łk 6,20-26
- 11.09 - 1 Kor 8,1b-7.10-13; Łk 6,27-38
- 12.09 - 1 Kor 9,16-19.22-27; Łk 6,39-42
- 13.09 - 1 Kor 10,14-22; Łk 6,43-49
- 14.09 - Lb 21,4b-9; Ps 78.1-2.34-38; Fl 2,6-11; J 3,13-17 - XXIV Niedziela Zwykła - Podwyższenie Krzyża świętego - święto.
- 15.09 - 1 Tm 1,15-17; J 19,25-27 - NMP Bolesnej - wspomnienie obowiązkowe
- 16.09 - 1 Kor 11,17-26.33; Łk 7,1-10
- 17.09 - Ga 6,14-18; Flp 1,20-22; Łk 9,23-26 - Stygmatów św. Franciszka z Asyżu - święto
- 18.09 - Mdr 4,7-15; (albo 1 J 2,12-17); Łk 2,41-52 - Św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski - święto

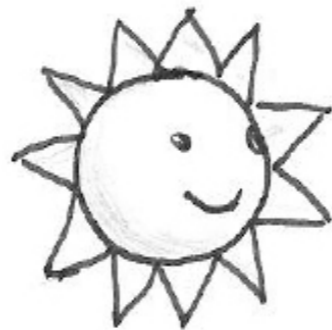
- 19.09 - 1 Kor 15,12-20; Łk 8,1-3 - Św. Józefa z Kupertynu prezbitera - Wspomnienie
- 20.09 - 1 Kor 15,35-37.42-49; Łk 8,4-15
- 21.09 - „„ Iz 55,6-9; Flp 1,20-24.27a; Mt 20,1-16a - XXV Niedziela zwykła
- 22.09 - Prz 3,27-35; Łk 8,16-18
- 23.09 - Prz 21,1-6.10-13; Łk 8,19-21 - Św. Pio z Petrelciny, prezbitera - Wspomnienie
- 24.09 - Prz 30,5-9; Łk 9,1-6
- 25.09 - Koh 1,2-11; Łk 9,7-9
- 26.09 - Koh 3,1-11; Łk 9,18-22
- 27.09 - Koh 11,9-12,8; Łk 9,43b-45
- 28.09 - Ez 18,25-28; Flp 2, 1-11; Mt 21,28-32 - XXVI Niedziela zwykła
- 29.09 - Dn 7,9-10.13-14; (albo Ap 12,7-12a); J 1,47-51 - Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała - święto
- 30.09 - Hi 3,1-3.11-17.20-23; Łk 9,51-56



Z humorem z wakacji

Poproszę bilet na pociąg.
-Na jaki pociąg?
-Żółto-niebieski.
-Ale dokąd?
-Do połowy.

Jasio do mamy:
-Mamo, dla kogo kroisz taki duży kawałek ciasta?
-Dla ciebie.
Taki mały?
Za chwile Jasio:
-Mamo dla kogo kroisz taki mały kawałek ciasta?
-Dla Julki.
Na to Jasio. - Taki duży?!



Łamigłówka

Poskładaj wyrazy z liter rozrzuconych w polach lub skorzystaj z ponumerowanych podpowiedzi.

1. Y D
A P
R Z
R O

2. I A N
M O T

- 1. Wszystko co wokół nas żyje i rośnie.
- 2. Zastępuje dom na biwaku.
- 3. Wyraz radości.

WARTO JĄ NAŚLADOWAĆ - ALEKSJA



Aleksja była dziewczynką taką ja niejedna z Was. Chodziła do szkoły, lubiła się śmiać, żartować, spotykać przyjacielami. Urodziła się 7 marca 1971 roku w Madrycie.

Kiedy skończyła 6 lat mama wraz ze znajomym kapłanem przygotowywała ją do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej. Dziewczynka założyła wtedy zeszyt, w którym zapisywała swoje rachunki sumienia. Gdy kończyła, pytała, czy czegoś nie brakuje. Jeśli mama przypominała o jakimś przewinieniu Aleksja od razu je zapisywała. Pewnego dnia po spowiedzi ukłękły obie przed tabernakulum. Aleksja wiedział, że jest w nim Pan Jezus. Mama powiedziała, iż Panu Jezusowi sprawiłoby radość, gdyby Aleksja powiedziała coś miłego: - „Oczywiście mamo - zareagowała dziewczynka. Powiem: „Panie Jezu, obym zawsze robiła to czego Ty pragniesz!“. To zdanie powtarzała później za każdym razem kiedy przyjmowała Pana Jezusa, lub przyklękała przed tabernakulum.

Kochane dzieci, niedługo z drzew spadną kasztany. Z takich świeżych i lśniących kasztanów bardzo łatwo robi się kasztanowe ludziki. Tym razem proponuję Wam wykonanie z nich rycerza - wojownika.

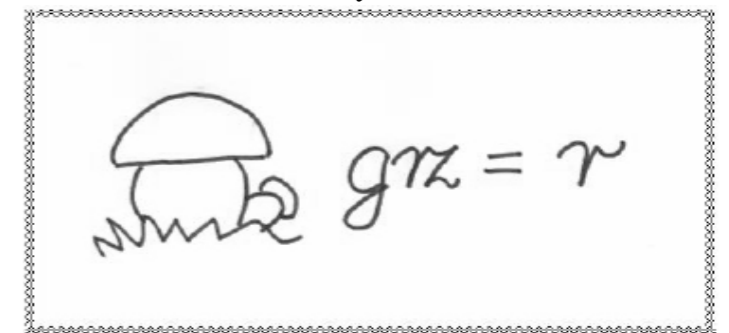


- Potrzebne będą do tego:
- dwa świeże kasztany;
 - ich łupiny;
 - żołądź;
 - flamastry;
 - 5-6 wykałaczek;
 - 1 patyczek od szaszłyka

Sposób wykonania:

1. Łączymy wykałaczką dwa kasztany. Łupinę kasztana nakładamy na głowę jako hełm.
2. Dwie wykałaczki jako ramiona i dwie jako nogi wkuwamy w korpus.
3. Na jednym ramieniu mocujemy łupinę kasztana (jako tarczę) na drugim żołądź.
4. Gotową figurkę wbijamy w połowę łupiny kasztana zapewniając jej stabilność.
5. Na zakończenie rysujemy flamastrem buźkę.

Rozwiąż rebus



WYKREŚL CO DRUGĄ LITERĘ A DOWIESZ SIĘ JAKIE ŚWIĘTO OBCHODZIMY 14 WRZEŚNIA

PKOFDKWVYKŻJSDZTEANHIGA
KTROZPYAŻHALŚQWSILĘFTUEMGCO

3. M E U
Ś I C
H C



„Jezu proszę Cię, abys na tej mojej drodze nie szedł przede mną, gdyż mogę nie zdążyć. Nie idź też za mną, bo mogę zabłądzić, ale idź zawsze przy mnie i bądź moim przyjacielem”.

Jubileusz posługi Prezesa Ministrantów

W niedzielę 21 września 2008 roku, Pan Henryk Kuraki będzie obchodził swój jubileusz 50-lecia posługi prezesa ministrantów. Wdzięczny Panu Bogu za ten jubileusz, zaprasza wszystkich ministrantów, lektorów, parafian, znajomych i sympatyków na dziękczynną Mszę Świętą ofiarowaną w jego intencji. Eucharystia będzie sprawowana w kościele parafialnym pw. św. Antoniego, oo. Franciszkanów na Wzgórzu św. Maksymiliana o godzinie 10.00. Z tej okazji składamy mu najserdeczniejsze życzenia.

Dostojny Jubilacie!

Jubileusz 50-lecia posługi prezesa ministrantów, to niezwykle piękny moment w życiu, to lata wspaniałej i efektywnej pracy w posłudze Kościoła i w tej wspólnotce parafialnej. Twoja postawa na przestrzeni tych długich lat była i jest wyrazem oraz świadectwem żywej wiary chrześcijanina dzisiejszych czasów

Tak więc Drogiemu Jubilatowi serdeczne podziękowania oraz szczere życzenia obfitości Bożych łask w dalszej posłudze, w służbie liturgicznej ołtarza, którą to czynisz dla chwały Bożej i ku radości wszystkich wiernych nawiedzających naszą świątynię.

Niech Pan za wstawiennictwem Matki Bożej Niepokalanej obdarza Cię swoją miłością, dobrocią i pokojem oraz niech darzy Cię dobrym zdrowiem, radością życia i uśmiechem na każdy dzień.



OO. Franciszkanie z klasztoru na Wzgórzu

św. Maksymiliana,

Obecni oraz byli ministranci i lektorzy,

Parafianie oraz sympatycy tej wspólnoty parafialnej

Zamyślenia nad Ewangelią...

wrzesień 2008 r.

07-09 - XXIII Niedziela zwykła - Mt 18,15-20

„... gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.”

W ramach kształtowania postaw apostołów, w trzech krótkich pogadankach, poddaje im Jezus pod rozwagę różne okoliczności życia. W pierwszej poucza jak mądrze i roztropnie pomóc bratu poprawić się, kiedy ten czyni coś złego. Potrzeba przede wszystkim pokornej i szczerzej miłości. Takiej, która pozwoli grzesznikowi zrozumieć swój błąd i nawrócić się do Boga. Uczynić to można w trzech etapach. Najpierw samemu spróbować odpowiednio wpłynąć na niego, udzielając mu szczególnego braterskiego upomnienia. Jeśli to nie skutkuje, poszukać wsparcia u kogoś drugiego. Kto byłby świadkiem, a jednocześnie wyjaśnił sprawę i załagodził konflikt. W ostateczności należy zaprosić do współpracy całą wspólnotę Kościoła. A wszystko to dlatego, że Chrystus nie pozwala nikomu pozostawać obojętnym wobec swego bliźniego. Druga okoliczność, odnosząca się tylko do apostołów, rozszerza władzę powierzoną wcześniej Piotrowi-Skałe na całe Kolegium Dwunastu. Później zaś, na mocy sukcesji apostołowej, na biskupów i prezbiterów Kościoła. Trzecia, niejako spina dwie poprzednie. Ponieważ istniejąca między chrześcijanami wzajemna miłość, tak bardzo miła Bogu, sprzyja gromadzeniu się wszystkich na wspólnej modlitwie. Między innymi właśnie za grzeszników. Bo jak zapewnia Jezus: „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię Moje, tam jestem pośród nich” Mt 18,20. Tam On ze wszystkimi się modli. Czy staram się miłować braci podobnie jak mnie miłuje Zbawiciel?

14-09 - XXIV Niedziela zwykła - J 3, 13-17 - Podwyższenia Krzyża świętego

„A jak Mojżesz wywyższył węże na pustyni,...”

„... tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” J 3,14-15 - słyszy od Jezusa Nikodem. Ten faryzeusz, znawca Prawa, członek Sanhedrynu, chociaż przychodzi do Niego dyskretnie pewnej nocy, to jednak odnosi się Doń z pełnym szacunkiem, należnym największemu Nauczycielowi. Pragnie dowiedzieć się całej prawdy o Jego Boskim posłannictwie i o drodze zbawienia. Jezus zaś nawiązując do starotestamentalnej opowieści o kolejnym już uratowaniu przez Boga narodu wybranego, chce niejako uprzedzić Nikodema o swojej ziemskiej misji. On także będzie „wywyższony”. I tak jak spojrzenie na miedzianego węże, z polecenia Bożego wzniesionego na palu przez Mojżesza, ratowało życie buntownikom, ukąszonym przez jadowite węże (por. Lb 21,8-9), tak każdy, kto z wiarą będzie patrzył na Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, zostanie zbawiony - będzie żył na wieki. Jezus jest bowiem najwyższym dowodem miłości Boga, który pragnie zbawić całą ludzkość, a nie ją potępić. Krzyż, który w tamtym czasie był symbolem hańby, w rzeczywistości jest znakiem zwycięstwa Syna Bożego nad szatanem i śmiercią. Dobra nad złem. Ustanowienie dzisiejszego święta zawdzięczamy św. Helenie, matce cesarza Konstantyna. Ona to, jak podaje tradycja, odnalazła relikwie Krzyża św. 14 września 320 roku. Później jej syn wznosił bazylikę Grobu Pańskiego w tym świętym miejscu. Uroczystej konsekracji świątyni dokonano 13 września 335 roku, a następnego dnia wystawiono na podwyższeniu do publicznej adoracji odzyskane relikwie Krzyża. Stąd wzięło swą nazwę dzisiejsze święto.

21-09 - XXV Niedziela zwykła Mt 20,1-16a

„Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi” założenia świata.”

Przypowieścią o gospodarzu najmującym robotników do pracy w swojej winnicy, przybliży Jezus uczniom pojęcie Królestwa niebieskiego. Gospodarz z samego rana udaje się na plac, na którym zazwyczaj zbierają się poszukujący jakiegoś zarobkowego zajęcia. Tam „umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy” Mt 20,2. Winnica jest niemała. Kiedy więc po kilku godzinach zauważa, że ci nie zdołają zebrać całego plonu, najmuje następnych, obiecując słuszną zapłatę. I tak jeszcze trzy razy tego dnia powtarza nabór kolejnych, chętnych do pracy w winnicy. Przy czym ostatnią, piątą grupę robotników, których nikt aż do tej pory nie zatrudnił, sprowadza już tylko na jedną godzinę pracy. Kiedy się już ściemnia nakazuje rządca wypłacić należność wszystkim pracującym, rozpoczynając wypłatę od zatrudnionych pod koniec dniówki. Wielkie zdziwienie ogarnia tych, którzy jako pierwsi, zaraz o świtanu podjęli trud zbioru dojrzałych owoców, gdy okazuje się, że wszyscy najęci do pracy tego dnia, otrzymują po jednym denarze. Oburzają się, mają za złe gospodarzowi, że zrównuje wszystkich niewspółmiernie do wykonanej pracy. Gospodarz nazywając go przyjacielem, przypomina jednemu z nich, że nikogo tym nie krzywdzi. Rzetelnie przecież wypłacił całą kwotę, o którą się umówili. A to, iż dał wszystkim taką samą zapłatę, jest tylko jego wolą. Nie wypada patrzeć krzywym okiem, na to, że ktoś chce być dobrym dla innych. I podsumowuje Jezus swą wypowiedź zaskakującymi słowami: „Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi” (20, 16). Czy nie zardroszczę innym łaski Bożej?

28-09 - XXVI Niedziela zwykła Mt 21,28-32

„Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?”

Nadal pozostajemy w winnicy. Tym razem gospodarzem jest ojciec, a robotnikami jego dwaj synowie. Obu w taki sam sposób zaprosił ojciec do pracy. Jednak ich reakcja jest całkowicie odmienna. Pierwszy ochoczo zgadza się: „Idę, panie!” Mt 21,29. Ale poprzestaje tylko na deklaracji. Drugi bez namysłu odpowiada: „Nie chcę” (21,30). Po chwili opamiętuje się i idzie do pracy. Kończąc swą opowieść, raczej retorycznie pyta Jezus faryzeuszów i starszych ludu: „Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?” (21,31). Oni odpowiadają Mu, zresztą zgodnie z logiką, że to drugi syn sprostał wymaganiom ojca. Nie zauważają nawet, że sami są jako ten pierwszy syn. Niby posłuszny, układny, ale kiedy przychodzi mu wypełnić swoje zobowiązanie, nie staje na wysokości zadania. A drugi wiadomo: krnąbrny, niepokorny. Niemniej jednak zaczyna reflektować nad swoim zachowaniem. Może wpada mu do głowy myśl, że takim postępowaniem rani swego ojca. Zmienia więc swe przekorne nastawienie i wypelnia to, o co ojciec go prosi. Jezus jednoznacznie ocenia postawy obu braci, zaliczając tych, którzy uważają się za żyjących zgodnie z Prawem, do ślepców nie widzących i nie wierzących w to, co oczywiste: „Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli.” (21,32). Słyszac naukę Jana Chrzciciela i widząc jego czyny, uparcie trwają w swoim niedowiarstwie. Zaś ci, którzy żyją z dala od Boga, przez swój grzech odwracając się od Niego, dają posłuch nauce Jana. Nawracają się i otrzymują nagrodę - pierwsi wchodzą do królestwa niebieskiego. A ja? Z którym bratem się utożsamiam?

Bogumiła Lech - Pallach

Do wspólnoty Ludu Bożego przez Sakrament Chrztu Świętego zostali włączeni:

Norbert Andrzej Radwan
Michalina Rita
Alicja Anna Błaszczuk
Patrik Grzegorz Błaszczuk
Małgorzata Irena Porzycz
Dominika Stewa
Marta Pola Ankowska
Bartosz Banaszek
Mateusz Paweł Wójtowicz
Magdalena Maria Sierakowska
Zofia Sylwia Mierzawska
Roch Jan Małkowski
Kacper Wojciech Wawrzyniak
Oskar Tadeusz Miotk
Nicole Wiktoria Dąbrowska
Milena Anna Jórasz
Tomasz Maciej Łaga
Filip Borkowski
Olivia Wiktoria Kołodziej
Franciszek Jan Berezecki
Michalina Magdalena Skotnicka
Magda Karolina Pac
Edward Raymond Allen
Anthony Jacob Allen
Weronika Zofia Czubaszek
Kamila Helena Weyer
Paweł Krzysztof Frankiewicz
Natalia Elżbieta Ożga



Sakrament Małżeństwa zawarli:



Katarzyna Śleszyńska
i Paweł Nogalski
Donata Czubenko
i Francis Zuliani
Katarzyna Styczeń
i Michał Wiśniewski
Kamila Langa
i Andrzej Nowakowski
Magdalena Stolińska
i Maciej Maliński
Justyna Sychowska
i Tomasz Przyjemski
Beata Rozberg
i Michał Tomczak
Sylwia Śniadek
i Adam Myszk
Karolina Nawrot
i Salvatore Saccone
Aleksandra Mońko
i Eric Allen
Magdalena Kowalewska
i Marcin Morawiec
Monika Gnaciska
i Artur Łukowicz
Izabela Pulsar
i Marcin Chojecki
Katarzyna Falkowska
i Wiesław Laskowski
Karolina Kowalewska
i Dominik Gacek
Agata Jamróz
i Krzysztof Krause

Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

† Franciszek Maciejewski,
z ul. Partyzantów, l. 75
† Zbigniew Wachocz,
z ul. Bat. Chłopskich, l. 59
† Józef Wysocki,
z ul. Bpa Dominika, l. 81
† Alicja Cichocka,
z ul. Legionów, l. 77
† Czesława Szolc – Nartowska,
z ul. Skwer Kościuszki, l. 91
† Krystyna Płotkowska,
z ul. Bat. Chłopskich, l. 56
† Adam Goszka,
z ul. Bat. Chłopskich, l. 49
† Tomasz Łakomiak,
z ul. Partyzantów, l. 83
+ Jerzy Dobrowolski,
z ul. Partyzantów, l. 78
† Irena Keller,
z ul. Wieniawskiego, l. 78
† Janusz Míndykowski,
z ul. Świętojańskiej, l. 79
† Marian Gąsiorowski,
z ul. Hallera, l. 73
† Irena Kruminis-Łozowska,
z ul. 3 Maja, l. 86
† Janina Pażątka-Lipińska,
z ul. Ujejskiego, l. 95
† Tadeusz Kaszubowski,
z ul. Orzeszkowej, l. 58
† Bronisław Idzi,
z Al. Zwycięstwa, l. 81
† Wojciech Czapka,
z ul. Górnej, l. 48.



ZE WZGÓRZA
OO. Franciszkanie

Parafia rzymskokatolicka
pw. św. Antoniego
ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
tel. (058) 622 02 38
e-mail: zewzgorza@franciszkanie.pl
www.gdynia.franciszkanie.pl

Msze święte w niedziele i święta:
kościół górny
7.00, 8.30, 9.00- Dom Komatanta
10.00 – suma,
11.30 – dla rodzin
13.00 i 16.00
18.00 – dla młodzieży
uczającej się, studiującej
i pracującej
20,00 (od VI do VIII)

w dni powszednie:
kaplica: 6.30, 8.00, 9.00
kościół górny: 18.00
Msze św. w święta zniezione:
6.30, 8.00, 10.00, 18.00

Spowiedź św.
15. minut przed i podczas każdej
mszy św. oraz w dni powszednie
od godz. 16.00 do 18.30

Kancelaria parafialna
od wtorku do piątku
w godz. 10.00 – 12.30
i 16.00 – 17.30

Poradnia Życia Rodzinnego
środy w godz. 18.00
Biblioteka Ekologiczna
kontakt tel. 622 71 57 (po 20.00)

Kiosk parafialny
czynny: wtorek – sobota przed
i po mszy o godz. 18.00,
niedziela przed i po każdej mszy
świętej

Wydawca: OO. Franciszkanie
Redaguje ZESPÓŁ
Animator:
o. Jan Maciejowski OFMConv.

Odpowiedzialny: Jerzy Chmara
Skład: Grzegorz Rekowski,
Leszek Pach

Możesz wesprzeć naszą gazetę
wplacając ofiarę na konto:
46124012391111001002952102
Bank PKO S.A. I Oddział w Gdyni

Kursy dla narzeczonych

- każdy wtorek o godz. 18.00 w salce przy kościele
Najśw. Serca P. Jezusa ul. Armii Krajowej

Nabożeństwa

- poniedziałek po mszy św. wieczornej do św. Franciszka
- wtorek po mszy św. o 8.00 i 18.00 do św. Antoniego
- środa po mszy św. o 8.00 do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
po mszy św. o 18.00 do Niepokalanej Królowej Polski i Świata
- piątek o godz. 15.00 Godzina Miłosierdzia (Koronka, msza św. i adoracja Najśw. Sakramentu)
- w II czwartek miesiąca msza św. w intencji rodzin w Sanktuarium św. Maksymiliana i nabożeństwo do Świętego

Odwiedziny chorych

- pierwszy piątek i sobota miesiąca

IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35
tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21

(budynek pod skarpgą Kościoła OO. Franciszkanów)

www.impex-electronics.pl

e-mail: jw@impex-electronics.pl



DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU)
- detektory gazu ziemnego - detektory tlenu węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY
ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16

ZAKŁAD wykonuje usługi kuśnierskie:

- ◆ szycie futer i konfekcji z nowych skór
- ◆ renowację futer
- ◆ wszelkie przeróbki

Pracownia Futer

BLĄŻEJEWSKI

Gdynia, ul. Kilińskiego 8,
tel. (058) 620-88-26 lub 508-394-852

zapraszamy: poniedziałek–piątek 10.00 – 13.00 oraz 15.00 – 18.00

OFERUJEMY:

- ◆ modne strzyżenie
- ◆ diagnoza stanów skóry głowy w włosów w oparciu o mikroskop komputerowy
- ◆ zapobieganie wypadaniu włosów – wiosenna i jesienna kuracja „AMINEXIL”
- ◆ zabiegi lecznicze przy włosach długich – gorące nożyce japońskie
- ◆ masaże skóry głowy i włosów
- ◆ środki pielęgnacyjne do włosów renomowanych firm: KERASTASE, SP-WELLA, L'OREAL, GOLDWELL–PROFESSIONAL HAIR CARE

zapraszamy: poniedziałek–piątek 9.00 – 19.00 ◆ soboty 9.00 – 14.00

SALON FRYZJERSKI
ELŻBIETA

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
tel. (058) 620-88-10



